

# Policja stołeczna

HERMAN CZERWIŃSKI.

## PLAGA ZŁODZIEJSTWA.

(Dalszy ciąg).

### Dozorcy domowi.

W kradzieżach „domowych” niejednokrotnie ujawnia się niedbalstwo i niedozór ze strony właśnie dozorców, a nawet — szczególnie w ostatnich czasach — współdział w kradzieżach. Są to wyjątki wprawdzie, ale dość nawet częste.

Zło leży przede wszystkim w tem, że dozorczy domowi jeszcze nie są dostatecznie zorganizowani pod względem, że tak powiem, fachowym, oraz że młoda organizacja mająca zastąpić dawną magistracką kontrolę służących jeszcze nie zapoznała się dostatecznie z materiałem ludzkim i że, zapewne, jest dopiero na drodze do wprowadzenia obostrzeń kwalifikacyjnych przy przyjmowaniu kandydatów do związku, aby móc dać pełnię moralnej gwarancji i podnieść poziom obowiązkowości i uczciwości zrzeszonych. Kiedy to osiągnie, sprawa zostanie wyczerpana i dozorca domowy zabezpieczy majątek mieszkańców domu przez zro-

zumienie obowiązku i poczucie moralnej odpowiedzialności.

Tymczasem chcąc jako tako sprawdzić wartość, więc i odpowiedzialność moralną dozorców domowych, policja przeprowadziła ich rejestrację i ustaliła, że niektórzy dozorczy domowi mają za sobą przeszłość kryminalną i są notowani w urzędzie śledczym.

Są to wyjątki, ale stąd ustala się dowodnie konieczność sumiennej kwalifikacji przedsięwziętej przez związek i bacznej uwagi policji. Dozorca domowy nie może być złodziejem domowym. Dozorca domowy musi być zaufaną i szanowaną osobą w domu. Ale szacunek i wiarę sam sobie zdobyć musi, w tem pomocą mu może być odpowiedzialność związku za zrzeszonego i — pewność, że policja ze swojej strony współdziała ze związkiem, któremu udziela ścisłych informacji o każdym kandydacie.

Dozorca domowy to musi być osoba roz-

garnięta, znająca doskonale dom powierzony swojej opiece i nie tylko wszystkie jego zakamarki, ale i mieszkańców, aby każdej chwili na żądanie uprawnionych do tego osób móc udzielić ścisłych, rozumnych i chętnych wiadomości. Dozorca nie może być analfabetą.

Z tych wymagań wynika inna sprawa: co wzamian dozorca — stróż dostanie. Ale to już przekracza ramy debatów policyjnych, inne czynniki o to się zatroszczą. Przy innych warunkach pracy i osobistych przymiatach gburawaty, nierozgarnięty, a przede wszystkim nieuczciwy stróż przejdzie do tradycji, prawdziwy opiekun domu i dozorca mienia mieszkańców zastąpi tamtego.

Ten nowy dozorca zapomni o „prawdziwych” policjantach „ruskich stojkowych i lawirowych” którym nisko czapkował i stanie się najistotniejszym pomocnikiem polskiego policjanta w walce z łotrzykami o dobro „swoich” lokatorów. (D. c. n.)

## ROZKAZY KOMENDANTA ST. M. WARSZAWY.

Rozkaz d. 13-III 1920 r. Zgodnie z wnioskiem Komendanta Straży Ogniowej udzielał pochwały szeregowcowi V oddziału Ludwikowi Alaburda, który w czasie pożaru wszedł do napełnionego dymem mieszkania i wyniósł z tamtąd pugilares z pieniędzmi.

\*\* Większość tragarzy i wózkarzy nie zarejestrowała się dotąd w Komendzie policji (pokój № 53) i nie wykupiła znaków na rok bieżący. Przypominam Rozkaz № 1180 p. 8 i polecam zobowiązać wyżej wymienionych, by niezwłocznie stawili się do rejestracji, w przeciwnym bowiem razie utracą prawo zajmowania się swym procederem.

Rozkaz d. 14-III 1920 r. \*\* Udzielał pochwały posterunkowemu 9 kom. Markowi Zarębie za umiejętne zachowanie się w trudnej sytuacji, skutkiem czego niedopuszczył do odbicia aresztanta i przyczynił się do ujęcia złoczyńcy.

\*\* Wobec delegowania komisarza 13 komisarjatu Władysława Dąbrowskiego, do m. Wilna na okres 3-ch miesięcy, powierzam zastępstwo na czas trwania powyższej delegacji podkomisarzowi Stefanowi Kowalewskiemu, który jednocześnie pełnić będzie obowiązki urzędnika stanu cywilnego.

Podkomisarza Kowalewskiego zastępować będzie p. o. mł. podkomisarza st. przodownik Jerzy Pluciński.

\*\* Z d. 1 kwietnia r. ub. Magistrat m. st. Warszawy powierzył Dozorowi Cementarnemu Zarząd cementarni rzym. kat. i kasę pokładnego. Dozór rzeczony wskutek wyczerpania się przyjętego od Magistratu zapasu trumien, obecnie ich nie wydaje, przewożenie zaś i grzebanie zwłok ubogich zmarłych skutecznia tylko wówczas, gdy zwłoki są w trumnie. Natomiast Wydział Dobroczynności Publicznej wydał polecenie Stacjom Miejskim Opieki Społecznej, ażeby do czasu definitywnego załatwienia przez Magistrat sprawy pogrzebów ubogich zmarłych, w wypadkach ostatecznych, gdy zwłoki nie mogą być zabrane przez policję do prosektorjum, zajmowały się pogrzebami. Opieka Zarządów poszczególnych Stacji miejskich rozciąga się na okręgi policyjne w porządku nast.

1	stacja Długa 30	tel. 10326 dla 1, 2, 10 i 12 k.
2	„ Leszno 38	27896 „ 3, 7, 19 i 22 „
3	„ Świętojerska 36	10357 „ 4, 5, 26 „
4	„ Złota 35	31313 „ 6, 8, 23 „
5	„ Koszykowa 5	10362 „ 9, 11, 13 „
6	„ Puławska 95	11570 „ 16, 20, 21 „
7	„ Szeroka 6 (Praga)	10371 „ 18, 25 „
8	„ Brzeska 5	11723 „ 15, 17, 24 „

Rozkaz d. 16-III 1920 r. \*\* Udzielał pochwały sekcijnemu 10 kom. Franciszkowi Korycińskiemu i posterunkowemu tegoż kom. Józefowi Fidoszowi za gorliwe i umiejętne zajęcie się odszukiwaniem zbiegłego aresztanta i pochycenie przytem współników tegoż.

\*\* Podaję do wiadomości i wykonania przepisy dotyczące sygnalizacji pożarowej i porządku wyjazdu oddziałów Straży Ogniowej.

Sygnalizacja o powstaniu ognia.

Powstanie ognia sygnalizuje policja i oddziały Straży Ogniowej.

a) posterunek policyjny zauważywszy ogień, lub dowiedziawszy się w nim natychmiast telefonuje do najbliższego oddziału Straży Ogniowej i do swego Komisarjatu, podając o ile możliwe nie tylko dokładne miejsce ognia, lecz wyrażne, np. „pożar niewielki, Łucka 25, między post. № 125”. To samo obowiązuje wszystkie organy policyjne, które ogień zauważyły lub się o nim dowiedziały.

b) Dyżurny przodownik w komisarjacie otrzymawszy wiadomość o pożarze komunikuje natychmiast Komisarzowi, lub jego zastępcy i nadaje jednocześnie telefonogram do Komendanta Policji.

c) Komisarz lub jego zastępca winien udać się natychmiast na miejsce pożaru i objąć tam kierunek służby bezpieczeństwa, przyczem winien odkomenderować stosowną liczbę posterunkowych dla utrzymania należytego porządku.

d) Dyżurny przodownik wywiesza na bramie komisarjatu w specjalnej ramce kartkę z notatką zawierającą ulicę, № domu, gdzie wybuchnął pożar.

e) Oddział Straży Ogniowej otrzymawszy wiadomość o pożarze, lub zauważywszy takowy z wierzy, natychmiast wyjeżdża do miejsca pożaru nawet wtedy, kiedy pożar powstał nie w jego rejonie, dając w tym wypadku znać telefonicznie właściwemu oddziałowi, następnie wywiesza odpowiedni sygnał, a dyżurny podoficer komunikuje telefonicznie o pożarze Komendantowi, Straży i innym oddziałom, które obowiązane są natychmiast taki sam sygnał wywiesić na swoich wieżach, poczem wypisuje na kartce ulicę i numer domu, gdzie wybuchnął ogień i wkłada tę kartkę do specjalnej ramki na bramie przed koszarami oddziału Straży.

f) Komendy policji i Komendy Straży Ogniowej zawiadamiać nie należy i sygnałów wystawiać nie trzeba, jeśli do ognia ze względu na małe jego rozmiary wysłano tylko toporników.

II. Sygnalizacja o ukończeniu pożaru.

a) Pożar uważa się za zagaszony od chwili gdy oddziały Straży Ogniowej odjadą do koszar.

b) O ukończeniu pożaru dyżurny przodownik

telefonuje telefonogramem do Komendy Policji i zdejmując wywieszoną na bramie komisarjatu kartkę pożarową.

c) Oddział Straży po powrocie do koszar zdejmując natychmiast sygnał z wieży i kartkę z bramy, a podoficer dyżurny telefonuje do Komendy Straży i tych Oddziałów, które w gaszeniu udziału nie przyjmowały, celem zdjęcia sygnałów.

III. Porządek wyjazdów oddziałów Straży Ogniowej.

a) Do pożaru w obrebie m. Warszawy zauważonego z wież wyjeżdżają natychmiast wszystkie oddziały Straży z wyjątkiem 5-go, oraz jeśli pali się na Pradze, z wyjątkiem 4-go, przyczem uprzednio wysyłają w kierunku ognia konnych wywiadowców.

b) Oddział 4-ty wyjeżdża na Pragę, a 5-ty do Warszawy tylko na skutek specjalnego wezwania.

c) Zaalarmowany telefonem oddział Straży Ogniowej natychmiast wyjeżdża na miejsce pożaru zawiadamiając o nim inne oddziały, oraz Komendę Straży i odpowiedni komisarjat.

d) Pozostałe oddziały otrzymawszy zawiadomienie o pożarze wysyłają natychmiast konnych, ubierając konie, szykując ludzi i maszyny i czekając dalszych dyspozycji.

e) Po przyjeździe do ognia oddział Straży, uważając, iż potrzebną mu jest pomoc wzywa telefonem pozostałe oddziały. Jeśli zaś własne siły oddziału są dostateczne również telefonem wstrzymuje wyjazd innych oddziałów. Jeśli oddziały wyruszyły na skutek łuny, wraca ich przy pomocy wysłanych na spotkanie konnych.

f) Gdyby wszystkie oddziały zajęte były gaszeniem jednego pożaru, a wynikłoby jednocześnie drugi ogień wyjeżdża tam natychmiast oddział 5-ty bez oddzielnego zawiadomienia i pozostaje przy ogniu do chwili zwolnienia go przez nadesłany miejscowy oddział.

g) Do pożarów w gmachach rządowych, kościołach, teatrach wyjeżdżają wszystkie oddziały, stosownie do punktów III-a i III-b.

h) Do pożaru za miastem oddziały wyjeżdżają tylko o tyle o ile pożar rozmiarami swymi za grozi bezpieczeństwu domów w mieście.

\*\* Zgodnie z odezwą Komendy Głównej z d. 2 marca r. b. № 1-c 1817 do czasu wydania nominacji polecam niżej wymienionym funkcjonariuszom policji państwowej na kolejach nałożyć odznaki szarż policyjnych, zgodnie z ich stopniami służbowymi, a mianowicie:

Tuszkę Juljuszowi	odpow. do kat. VII etatu pł.
Lubowskiemu Tadeuszowi	IX
Kaczmarowskiemu Stefanowi	IX
Żukowskiemu Józefowi	VIII
Skurkowskiemu Józefowi	VIII
Wysockiemu Włodzimierzowi	IX
Dębskiemu Tadeuszowi	X